

Pierwsze powodziowe podsumowania

Utworzono: poniedziałek, 24, maj 2010 11:03 Agnieszka Serbeńska



W minionym tygodniu z powodu powodzi w ponad 100 miejscach na odcinkach dróg krajowych wprowadzono ograniczenia w ruchu pojazdów. Polegały one na kierowaniu ruchu jednym pasem drogi, wprowadzaniu objazdów oraz ograniczaniu prędkości. - Natomiast w 17 miejscach podjęto decyzję o zamknięciu odcinków dróg – poinformował Tadeusz Jarmuziewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

W piątek - 21 maja br. - w Sejmie rząd złożył informację o sytuacji na terenach dotkniętych powodzią i podjętych działaniach w zakresie ochrony przeciwpowodziowej. W przypadku podstawowej sieci dróg w kraju zniszczenia i straty odnotowano na odcinkach o łącznej długości ponad 300 km. Wymiar finansowy odnotowanych szkód jest w tej chwili szacowany. Minister Tadeusz Jarmuziewicz poinformował, że skala finansowa niezbędnych napraw i remontów powinna być określona już w najbliższych dniach.

Nienotowane dotąd silne deszcze rozpoczęły się w niedzielę 16 maja. Już pierwsze dni opadów pokazały, że mamy do czynienia z kataklizmem dramatyczniejszym i groźniejszym niż powódź z roku 1997, dotąd określana mianem „stulecia”. - Intensywne opady w tym roku nastąpiły po wyjątkowo długiej zimie. Ostatnie śniegi topniały, zwłaszcza w terenie podgórskim, naprawdę niedawno. Powódź w Polsce zazwyczaj przychodzi dopiero w połowie czerwca, w tym roku przyszła wcześniej. Te dwa fakty doprowadziły do tego, że tzw. retencja naturalna, czyli zdolność gruntu do przyjmowania opadów, w tym roku jest wyjątkowo mała – wyjaśniał Jerzy Miller, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Pierwsze intensywne opady objęły tereny od Nowego Sącza po Bielsko-Białą, od Katowic do Zakopanego. Drugiego dnia (17 maja) objęły już całe południe, począwszy od ukraińskiej granicy aż po Racibórz. - Kolejnego dnia opady wprawdzie

Pierwsze powodziowe podsumowania

Utworzono: poniedziałek, 24, maj 2010 11:03 Agnieszka Serbeńska

nico zmniejszyły się, ale dalej utrzymywały się na tym samym obszarze oraz objęły województwo łódzkie, zachodnie Mazowsze, Opolszczyznę, Dolny Śląsk i południową część województwa kujawsko-pomorskiego. Przez trzy kolejne dni następowały opady nie punktowe, ale obszarowe, rzędu 180 mm, co ma wymiar mniej więcej dwukrotnie większy niż w przypadku zeszłorocznych powodzi, krótkotrwałych, bardzo intensywnych – tłumaczył Jerzy Miller.

Woda niszczyła dobytek i mienie mieszkańców podtapianych miejscowości, zagrażała obszarom przemysłowym, rujnowała infrastrukturę techniczną, w tym też oczywiście wywołała paraliż komunikacyjny. Doszło do zamknięć na newralgicznych trasach. W województwie śląskim zamknięto 5 odcinków dróg krajowych: nr 1 Czechowice – Dziedzice, nr 44 – Bieruń, nr 46 – Olsztyn, nr 52 – Kobiernice, nr 81 – Wiślica. W województwie podkarpackim wyłączenie z ruchu dotyczyło tylko jednego odcinka, to jest drogi krajowej nr 77 Trześć – Zaleszany. W Małopolsce zamknięto na autostradzie A4 łącznicę węzła mirowskiego i południowej obwodnicy Krakowa oraz drogę krajową nr 79 w miejscowości Ławy. W województwie świętokrzyskim wyłączenia z ruchu nastąpiły na drogach nr 77 – Sandomierz i nr 79 Wyszmontów – Sandomierz – Połaniec, granice woj. świętokrzyskiego. W województwie opolskim były nieczynne drogi krajowe: nr 39 w okolicach Brzegu, nr 45 w okolicach Krapkowic, nr 45 w okolicach miejscowości Żużela oraz Żywocice, nr 40 koło Kędzierzyna-Koźła i Więszyc. W Łódzkiem wyłączenie nastąpiło na drodze krajowej nr 60 - obwodnica Kutna.

Na 100 odcinkach dróg krajowych wprowadzono ograniczenia w ruchu. Panujące tam utrudnienia miały częściowo charakter punktowy, w wielu jednak wypadkach rozciągały się na większych długościach tras. Trudności w ruchu były przyczyną obsunięć i obrywów skarp, uszkodzeń w podmytych poboczach, zniszczeń w nasypach korpusów drogowych oraz zapadnięć nawierzchni jezdni. Ulewne deszcze i rwące wody spowodowały również zerwania nawierzchni, uszkodzenia przepustów i podpór mostów.

- Mamy jednak jeszcze inny problem, z którym musimy się zmierzyć, nieszczęście w szczęściu – mówił Tadeusz Jarmuziewicz. Otóż, paraliż dotknął rozpoczęty już sezon budowlany na sieci dróg krajowych. - Gdy już udało nam się mocno rozkręcić front robót, napotkało to na przeszkodę w postaci wody. W związku z tym mamy na budowach duże kłopoty, straty – podkreślił minister. To na pewno spowoduje opóźnienia w realizacji kontraktów i wywoła konieczność zmian w harmonogramach ich realizacji. Największe zniszczenia odnotowano w Małopolsce. Dotknęły one robót na odcinku drogi krajowej nr 7, a także inwestycji realizowanej na odcinku Nowy Sącz – Mszalica – Cieniawa – Ptaszkowa. Zagrożone są również: budowa drogi łączącej węzeł Modlnica z węzłem Radzikowskiego, budowa drogi ekspresowej S7 na terenie Krakowa od węzła Bieżanów do węzła Igołomska/Ptaszyckiego oraz budowa A4 węzeł Szarów – węzeł Brzesko.

Powodzie w Polsce różnią się w zależności od obszaru. W obszarach górskich i

Pierwsze powodziowe podsumowania

Utworzono: poniedziałek, 24, maj 2010 11:03 Agnieszka Serbeńska

podgórskich, gdzie reakcja na opad jest szybka, ale krótkotrwała, wezbrane potoki są nie do okiełznania. Jednak po zakończeniu opadów niebezpieczeństwo praktycznie zanika. Z kolei w obszarze równinnym zagrożeniem jest nie tyle sam opad, co przede wszystkim przepływ wysokiej fali, która utrzymuje się przez kilka dni. Wykorzystanie zbiorników retencyjnych sprawia, że ta fala może być krótsza i płaska, co ogranicza niebezpieczeństwo przelania wody przez wały, ale zwiększa niebezpieczeństwo rozmycia wałów tracących odporność mechaniczną na nacisk. Natomiast obszar na północy kraju charakteryzuje się występowaniem tzw. cofki od morza przy północnym wietrze. - I to niebezpieczeństwo mamy jeszcze przed sobą. W tym tygodniu wysoka fala może dotrzeć do Bałtyku. Jeżeli mielibyśmy niesprzyjającą sytuację meteorologiczną i północny wiatr, wystąpi trzecie zagrożenie - spiętrzenie u ujścia rzek Odry i Wisły do morza. Oczywiście Odra jest bardziej odporna ze względu na naturalny wielki zbiornik retencyjny, jeśli tak można powiedzieć, zalew i ujście Wisły są takiej naturalnej ochrony pozbawione - tłumaczył minister Miller.

Sytuacja powodziowa zatem nadal jest dynamiczna. Na południu kraju podjęto już prace porządkowe. Za to w miniony weekend z powodzią walczyły m.in. Warszawa i Wrocław. Z trudną sytuacją borykało się województwie lubelskie oraz Mazowsze. W ciągu niedzieli sytuacja z godziny na godzinę pogarszała się w województwach kujawsko-pomorskim i wielkopolskim. Kolejne alarmy powodziowe już ogłoszono na Pomorzu w obszarach powiatów nadwiślańskich oraz w województwie zachodniopomorskim dla Szczecina oraz powiatów: myśliborskiego, gryfińskiego, polickiego i goleniowskiego.

AS